Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140.011.

30 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Redaktor naczelny: Stanisław Zachariasiewicz.

Nr. 151. Kraków, poniedziałek 5. czerwca 1922 r. Rok V.

Na Bielany!



(Objaśnienie wewnątrz numeru na str. 5).

Konflikt Naczelnika Państwa z rządem.

Gabinet zgłasza dymisyę. — Złagodzenie pierwszego nieporozumienia. — We wtorek nastąpi rozstrzygnięcie.

Warszawa (tel. wł.). Obecnie nie są jeszcze wyjaśnione przyczyny, jakie skłoniły **wczoraj rząd do zgłoszenia dymisyi gabinetu.** Z pogłosek, jakie krążą w kołach politycznych, zdaje się wynikać, że Naczelnik Państwa użyć miał podobno zbyt ostrych określeń o działalności poszczególnych członków gabinetu.

Podczas narad w Belwederze kilku ministrów uświadomiło sobie, że **Naczelnik Państwa nie jest zadowolony z polityki niektórych resortów**, a ponieważ gabinet pozaparlamentarny, nie posiadający oparcia na stałej większości sejmowej, musi dbać o to, aby był w harmonii z najważniejszym czynnikiem w państwie, przeto **bezpośrednio po naradzie w Belwederze gabinet odbył posiedzenie i postanowił oddać portfele do dyspozycyi Naczelnika Państwa.** W tym celu **premier udał się do Belwederu i zakomunikował tę uchwałę gabinetu Naczelnikowi Państwa.**

Po dłuższej konferencyi premiera z Naczelnikiem Państwa sytuacya **wyjaśniła się w znacznym stopniu** i wiele nieporozumień zdołano usunąć. Wobec tego **Naczelnik Państwa poprosił, aby Rada ministrów poddała rewizyi swe postanowienia** i raz jeszcze z nim się zetknęła. Prawdopodobnie **we wtorek dojdzie do całkowitego wyrównania** oraz do zlikwidowania sprawy.

Warszawa (tel. wł.). Prośba gabinetu o dymisyę leży do tej pory na biurku Naczelnika Państwa.

O ile wiadomo, w piśmie, wystosowanem do rządu, **Naczelnik państwa zaznacza, że decyzyę swoją oznajmi dopiero po wtorkowem posiedzeniu Rady ministrów w Belwederze.**

Warszawa (PAT). Prezydent ministrów Ponikowski dnia 3 czerwca złożył Naczelnikowi Państwa podanie o dymisyę całego gabinetu. Dzisiejsze warszawskie dzienniki poranne donoszą, że **dymisya ta nie będzie przyjęta** i sprawa zostanie wyjaśniona na posiedzeniu Rady ministrów, które się odbędzie w obecności Naczelnika Państwa we wtorek dnia 6 b. m.

Paderewski wraca.

Warszawa (tel. wł.). Zapowiedziane jest tu przybycie na koniec czerwca p. Ignacego Paderewskiego z małżonką.

Pożyczka amerykańska dla Polski.

Warszawa (tel. wł.). Rząd uzyskał w Nowym Jorku pożyczkę w kwocie **6 milionów dolarów na wznowienie ruchu budowlanego w Warszawie.** Kwota ta zostanie wręczona syndykatowi prywatnemu, który powstanie 15 czerwca b. r. pod egidą ministerstwa przemysłu i handlu.

Projekt nowej pożyczki.

Warszawa (tel. wł.). Jak słychać, przyjechać miał do Warszawy dyrektor Banku, p. Smulski z Ameryki i przedstawi rządowi projekt nowej pożyczki polsko-amerykańskiej.

Zysk państwa z podniesienia taryfy kolejowej.

Warszawa. (Tel. wł.) Dyrektor departamentu taryfowego ministerstwa kolei żelaznych p. Kulikowski oświadczył dziennikarzom, że wskutek **podwyżki 50 proc. taryf osobowych** rząd oczekuje do końca b. r. wpływu z tego źródła w wysokości **18 miliardów marek.** Taryfy towarowe obecnie podnoszone nie będą.

Początek powstania niemieckiego na G. Śląsku!

Katowice (AW). W powiatach zachodnich **zachodzą coraz częściej wypadki napadów ze strony niemieckiej na żołnierzy francuskich.** „Polak" omawiając obecnie zamachy Niemców, pisze, iż **są one początkiem powstania niemieckiego.**

Wojska na koniach i auta pancerne.

Katowice (AW). **Wobec poważnej sytuacyi w powiecie rybnickim przybyły tam oddziały wojsk francuskich i auta pancerne.**

Katowice (AW). W powiecie strzeleckim **większa część ludności polskiej,** która nie zdołała zbiedz do polskiej części Górnego Śląska, **kryje się po lasach. Stacye kolejowe są obsadzone przez członków Orgeschu.**

Stan oblężenia w zagrożonym obszarze.

Katowice (PAT). **Po ogłoszeniu stanu oblężenia** zaprowadzono bardzo ścisłą **kontrolę przejezdnych oraz przechodniów na ulicach i w tramwajach.** Dokonywują jej patrole „Apo" i żołnierze francuscy. Prasa polska stara się działać uspokajająco, natomiast prasa niemiecka zamieszcza artykuły podburzające.

Rząd kowieński getuje ciała więźniów polskich.

Warszawa (tel. wł.). P. Askenazy wystosował do Rady Ligi narodów notę, w której zwracając uwagę na straszne okrucieństwa, jakich dopuszcza się rząd kowieński na więźniach polskich, przytacza jako przykład **następujący** wstrząsający fakt:

Ciało jednego z tych nieszczęśliwych, Ściborowskiego Michała, zostało ugotowane i spreparowane w laboratoryum dla wystawienia szkieletu w muzeum osteologicznem w Kownie. Matce i babce zmarłego, upominającym się o wydanie ciała, odpowiedział dyrektor więzienia kowieńskiego, że **zmarły nie wart był chrześcijańskiego pogrzebu** i że zwłoki więźnia politycznego, zmarłego w więzieniu, **stanowią własność państwa litewskiego.**

Kowno więzi obecnie około 200 osób więźniów polskich, podczas gdy w Polsce niema ani jednego więźnia litewskiego.

Wysadzenie w powietrze największego magazynu amunicyi na Ukrainie.

Zamach powstańczej bojówki ukraińskiej.

Lwów (tel. wł.). **Ruch powstańczy** na Ukrainie wspomagany przez ludność miejscową, **wzmógł się** do tego stopnia, że **rozszerzył się niemal na całe terytoryum sowieckiej Ukrainy.** Oddziały powstańcze dokonują **coraz śmielszych napadów.**

Onegdaj jeden z oddziałów przybył do **miejscowości Lipowce koło Winnicy,** w której znajdował się **jeden z największych magazynów amunicyi na Ukrainie sowieckiej.** Znajdowało się w nim około 8 milionów **nabojów karabinowych i 22 tysiące naboi armatnich,** oprócz tego ogromne zapasy **granatów ręcznych i** wszelakie rodzaje broni. **Obok** magazynu znajdował się **skład odzieży i żywności.** Wszystkie te magazyny stanowiły **rejon amunicyjno żywnościowy** głównego korpusu konnicy sowieckiej na wypadek wybuchu wojny.

Onegdaj o godzinie 9-tej wieczorem nastąpiła **olbrzymia eksplozya jednego z magazynów,** zawierającego naboje karabinowe.

CAŁY MAGAZYN WYLECIAŁ W POWIETRZE.

Akcya ratunkowa była niemożliwą. — **Odzież i żywność padły pastwą płomieni.**

Przeprowadzone śledztwo doprowadziło do **ujęcia 3 sprawców zamachu.** Są nimi: **Suchowski Jan** (Polak z Kijowa), **Iwan Mimorya i Zanecki Emilian.** Wszyscy zostali **natychmiast rozstrzelani.**

W czasie wybuchu **zginęło 37 żołnierzy bolszewickich i 9 komisarzy.**

Życie Lenina znowu poważnie zagrożone.

Wiedeń (PAT). „Wiener Allg. Zeitung" **cytuje** doniesienie „Berliner Zeitung am Mittag", potwierdzające, że **Lenin uległ atakowi apopleklycznemu.** Na skutek tej wiadomości, która do Berlina nadeszła, **odjechał do Moskwy Litwinow ze swem otoczeniem, oraz Radek.** W kołach reprezentacyi **sowieckiej w Berlinie** wiadomość powyższa **wywołała największą konsternację,** w Rosyi bowiem nikt oprócz Lenina nie nadawał **się do tego,** aby przeprowadzić przejście Rosyi do form gospodarczych, które Cziczerin i Krassin przygotowali w Genui. Jeśli się zważy, że **Trocki i Litwinow reprezentują** ostrzejszy kierunek **komunistyczny, to choroba Lenina nabiera obecnie znaczenia politycznego.**

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Helsingforsu: Wedle doniesień, jakie tu nadeszły, nastąpił **w stanie zdrowia Lenina poważny zwrot. Miał on doznać udaru mózgowego.**

Pod gruzami kamienicy we Lwowie.

Straszne rozmiary katastrofy. — Dotąd 11 trupów.

TRAGEDYA RODZINY DIENERÓW. — MAJĄTEK W SIENNIKU. — CAŁA RODZINA KELNERA LINKA ZGINĘŁA. — DOTĄD ODKOPANO 11 TRUPÓW. — ROZPOZNAWANIE OFIAR. — MILIARD SZKODY. — LISTA OCALONYCH I OFIAR. — WYRZUCONY PRZEZ OKNO, OCALAŁ. — GROŹBA ZAWALENIA SIĘ SĄSIEDNIEJ KAMIENICY.

Lwów. (Tel. wł.) W dalszym ciągu przy **odgrzebywaniu odkopała straż małżeństwo Ozia-sza i Minę Dienerów.** Trupy ich były **w pozycyi, w jakiej ich katastrofa zaskoczyła,** a mianowicie stary Diener w chwili zawalenia **się domu przykucnął** z lekka, zasłaniając sobie głowę i czoło rękami.

W TEJ POZYCYI ZASYPAŁ GO GRUZ,

z którym się jakiś czas borykał, póki nie zginął. Zginęła także jedna z córek Dienerów. Druga **ich córka ocalała w ostatniej chwili, gdyż wybiegła na schody wiodące na podwórze.** Gdy wydobyto trupy Dienerów, w otworze **spostrzeżono róg siennika.** Gdy to zobaczył jeden z krewnych, który przypatrywał się czynnościom strażaków, oznajmił, że

W SIENNIKU SĄ UKRYTE PIENIĄDZE.

I rzeczywiście znaleziono 869 tysięcy marek, tudzież srebrny zegarek damski, ponadto znaleziono nieco dalej 36.490 marek, należących do Bernarda Dienera i różne drogocenne rzeczy.

W ciągu popołudnia wczorajszego dnia

WYDOBYTO 3 DALSZE TRUPY;

jeden mężczyzny niestwierdzonego dotąd nazwiska. Najprawdopodobniej przypuszczać należy, że **jest to trup niejakiego Bauera;** ponadto wydobyto **zwłoki dwóch chłopczyków** w wieku 12 i 7 lat. **Są to synowie Linków: Jan i Filip.**

Szczególnie tragiczną jest

DOLA RODZINY LINKÓW.

Link Wilhelm, kelner, z kawiarni „de la Paix", krytycznego wieczoru był wolny od zajęcia i przebywał w domu. **Ponadto byli w mieszkaniu 4 synowie, tudzież 2 córki.** W chwili katastrofy córki były w kuchni, reszta rodziny w pokoju. **Odszukano żywą tylko matkę, z reszty rodziny śladu niema.**

ILOŚĆ TRUPÓW DOTĄD ODKOPANYCH WYNOSI 11 OSÓB,

z tego 6 wykopano w ciągu dnia wczorajszego.

Ponieważ stwierdzenie identyczności zwłok jest w przeważnej części wypadków wątpliwem, wskutek tego nastąpi **rozpoznawanie w zakładzie anatomii. Niektóre twarze trupów są tak zdeformowane, że nie łatwą będzie rzeczą ustalić ich identyczność,** w szczególności **trup jednej kobiety ma zmiażdżoną całą twarz.**

Prócz ofiar w ludziach spowodowała ta katastrofa

WYSOKIE SZKODY MATERYALNE,

albowiem w kamienicy mieściło się kilka większych sklepów, a to z obuwiem, galanteryą, ubraniami męzkiemi i damskiemi, wskutek czego

OBLICZAJĄ ŁĄCZNIE SZKODĘ NA MILIARD MAREK.

Na miejscu katastrofy zjawiła się komisya, która ma na celu zbadanie przyczyny katastrofy. Wczoraj wieczorem

ARESZTOWAŁA POLICYA WŁAŚCICIELA KAMIENICY SCHOENWETTERA,

który ukrywał się w mieszkaniu swego zięcia dra Huebnera przy ul. Czarnieckiego 10.

Wedle prowizorycznych obliczeń **ocalały z katastrofy następujące osoby: Berg** Franciszek z żoną i kilkorgiem dzieci.

Timkowa, zarobnica, z matką i 3 dziećmi.

Edner, krawiec, z żoną i 3 dziećmi.

Szimon **Rotter** z dziećmi, M. **Kohn** z rodziną.

Rappaport z żoną, krawczyni **Luszkowa** z rodziną, jakiś komiwojażer nieznanego nazwiska z rodziną, **A. Ogrodniczek** z rodziną, **Adolf Markowski, Gruenfeld** z rodziną, **Kwiatkowski** z rodziną, Eck **Gerson**, krawiec **Launer** i czapkarz **Tiger**, a z parteru blacharz **Schwarz** i dozorczyni Barbara **Dżumek**.

BRAKUJE NASTĘPUJĄCYCH OSÓB:

J. Krochmalny, stolarz z żoną i dwojgiem dzieci, szczotkarz **Meister** z żoną i 5 dzieci, część rodziny **Haberów, Link** Wilhelm z resztą dzieci, rodzina **Bauerów** z 3-giem dzieci.

Charakterystycznem jest, że wczoraj wieczorem odnaleziono na poddaszu u niejakiej Szulmanowej 2-letniego chłopczyka **Weintrauba**

WYRZUCONEGO ZAPEWNE PRZEZ OKNO

w chwili katastrofy. Dziś rano **zaprzestała straż pożarna odkopywania gruzów ze względu na niebezpieczeństwo zawalenia się sąsiedniego domu.** Natomiast przy pomocy fachowych robotników rozpoczęto **rozbieranie murów stojących jeszcze,** a przedewszystkiem dachu i 2-ch najwyższych pięter. Po dokonaniu tej roboty **rozpocznie się dalsze systematyczne odkopywanie gruzów.**

Poseł Witos u cara Bułgaryi.

Warszawa. (Tel. wł.) Delegacya P. S. L., złożona z posłów Witosa, Dąbskiego i Kowalczuka, w czasie swego pobytu w Sofii na wielkim kongresie rolników, w którym wzięło udział przeszło 40,000 osób, **odwiedziła cara Borysa** na wyraźne jego życzenie. Przyjęcie trwało około godziny. Rozmowa miała charakter niezwykle serdeczny w odniesieniu do Polski. Przyjęcie delegacyi polskiej przez króla było wyrazem ogólnego nastroju, bardzo życzliwego dla Polski i zainteresowania dla gości z Warszawy. Mowę posła Witosa na kongresie podały wszystkie dzienniki bułgarskie.

Wielki sukces Poincarego.

Wiedeń. (PAT). „Neue Fr. Presse" donosi z Paryża: Izba uchwaliła po przeprowadzonej dyskusyi nad interpelacyami **votum zaufania dla gabinetu Poincarego 484 głosami przeciwko 106 g osom.** W ten sposób zakończyła się wielka dyskusya nad interpelacyami w sprawie polityki zagranicznej sukcesem Poincarego.

Ludzkości grozi nowy potop!

POZIOM WÓD MORSKICH WCIĄŻ ROŚNIE. — FALA UPAŁÓW SPOWODUJE KATASTROFĘ ZALANIA LĄDÓW PRZEZ MORZA. — Z NIEMIEC ZOSTANĄ NIELICZNE WYSPY. — LUDZKOŚĆ ODRODZI SIĘ W MONACHIUM.

(k) Nie chodzi tu bynajmniej o roztrząsanie kwestyi, czy ludzkość obecna tyle nagrzeszyła, że dla ukarania jej pożądanym byłby nowy potop. Faktem jest jednak, iż obserwacye naukowe przygotowują nas na tę miłą ewentualność, że **nasi potomkowie zalani zostaną potopem, podobnym do tego, jaki zmył grzechy naszych protoplastów z czasów Noego.**

Prowadzone systematycznie badania instytutów morskich wykazują niezbicie, że powoli, lecz ciągle

PODNOSI SIĘ POZIOM MÓRZ.

Na podstawie śladów, zachowanych przez geologię, wiemy, że przed wielu tysiącami lat **wody morskie miały poziom wyższy o 300 metrów** w porównaniu do dzisiejszych. Zachodzi więc pytanie,

GDZIE SIĘ PODZIAŁY TE MASY WÓD,

które musiały wówczas pokrywać większą część kuli ziemskiej? Nauka przypuszcza, że **znalazły one ujście w dzisiejszych oceanach lodowatych,** północnym i południowym. Te ogromy wód, dzięki niskiej temperaturze, utrzymują się częściowo w stanie stężałym, jednak w razie wzrostu temperatury **topnieją i powodują podniesienie się ogólnego poziomu mórz** o kilka metrów. Jeśli więc — na co się zanosi, — nadejdzie okres gwałtownego gorąca, to **nagłe stopnienie olbrzymich mas lodowych,**

GROZI ZIEMI RAPTOWNYM ZALEWEM.

Wówczas całe **lądy znalazłyby się nagle pod wodą.** Zetknięcie się mas wody z wysoką temperaturą spowodowałoby na domiar nieszczęścia, **obfite opady deszczowe,** które wyładowałyby się **w olbrzymich ulewach i oberwaniach chmur.**

Prawdopodobnie wówczas

WODY POKRYŁYBY DWIE TRZECIE ISTNIEJĄCYCH DZISIAJ LĄDÓW.

Z całych Niemiec pozostałyby tylko miejscowości najwyższe, jako nieliczne wyspy. Z miast pozostałoby **jedynie Monachium,** które wówczas stałoby się miastem morskiem.

Patryoci niemieccy ogromnie zaniepokoili się tymi ponurymi horoskopami, pytając nie bez racyi, na co zdadzą się wszelkie zbrojenia potajemne i ujadania się z wrogą Ententą o każdą armatę, skoro wkrótce **żywioł silniejszy, niż Francya, Anglia i Ameryka razem wzięte, pogrąży w toni odmętów wszelkie fabryki amunicyi, razem z samym Kruppem.**

Dopiero oblicza ich rozjaśniły się, gdy przeczytali zbawczą wieść, że

MONACHIUM OCALEJE Z POTOPU!

W takim razie wszystko dobrze się skończy, bo Monachium jest siedzibą najlepszych browarów w całych Niemczech. Pozostali przy życiu potomkowie Wilhelma będą mogli zaspokoić swe pragnienie przy pomocy oryginalnego „Vollbieru — Spatenbräu", jakim się szczyci stolica Bawaryi. Tam też zapewne powstanie nowy Noe, który swój Vaterland ocali od zupełnej zagłady.

Jak przed wojną napadali bandyci.

POTWORNY MORD W ŚWIDNIKACH. — BANDYTA PASTWI SIĘ NAD TRUPEM DZIEDZICA. — ZASTRZELONEGO BANDYTĘ ODWIEZIONO UROCZYŚCIE POWOZEM DWORSKIM.— SZPALER SŁUŻBY FOLWARCZNEJ. — 200 ŚWIADKÓW I 14 TOMÓW OSKARŻENIA. —

(k) Jeszcze w r. 1913 całą Lubelszczyznę poruszyły **śmiałe napady bandyckie**, dokonane w szeregu miejscowości, **nacechowane niezwykłem okrucieństwem opryszków.** Ofiarą tego rozwydrzenia bandytów padły między in. dwory w Horyszowie, Cześnikach i Świdnikach.

Ten ostatni napad

ODZNACZAŁ SIĘ SZCZEGÓLNEM ZUCHWALSTWEM:

Był dokonany 17 marca 1913 r. w biały dzień przez dwóch bandytów — **Rycaja i Dzińkowskiego.** Bandyci byli uzbrojeni od stóp do głów: mieli po kilka rewolwerów i karabiny. **Wprowadzeni przez służbę do dworu,** udali się do gabinetu Węglińskiego, który **zamknął się w gabinecie i nie chciał im drzwi otworzyć.**

Przez drzwi

ZACZĘŁA SIĘ WZAJEMNA STRZELANINA,

w czasie której **został ciężko ranny Węgliński i bandyta Rycaj.** Na ratunek ojca nadbiegła jego 14-letnia córka Janina, lecz bandyci w dalszym ciągu strzelali, **dobijając Węglińskiego i ciężko raniąc jego córkę** oraz lokaja Zeburę.

Zdrowy bandyta, widząc ciężko rannego towarzysza,

POCZĄŁ SIĘ ZNĘCAĆ NAD TRUPEM WĘGLIŃSKIEGO

zadając mu razy nożem i strzelając doń z dubeltówki. Wreszcie zażądał od Węglińskiej wydania kluczy od kasy i zabrawszy kilkaset rubli i biżuteryę, **zażądał powozu i czwórki koni, aby mógł wyjechać z rannym towarzyszem.**

Na podwórzu zebrała się służba folwarczna, lecz bandyta **kazał Węglińskiej zapowiedzieć, iż ZASTRZELI JĄ I JEJ CÓRKĘ, JEŻELI GO KTO PALCEM RUSZY.**

Wychodząc na podwórze, kazał z jednej strony iść Węglińskiej, z drugiej — jej córce. Do powozu był przeniesiony przez służbę ranny bandyta, któremu na odjezdnem Janina Węglińska **ofiarowała złoty krzyżyk, aby się z Bogiem pojednał i bandyci ruszyli pomiędzy szpalerem służby folwarcznej.** W drodze z folwarku

RANNY BANDYTA UMARŁ,

wówczas Dzińkowski **kazał go odwieźć z powrotem do dworu,** a sam znikł w lesie.

W dwa tygodnie później Dzińkowski został **schwytany i z wyroku sądu wojskowego w Warszawie powieszony.** Badany przed śmiercią **przyznał się do szeregu rozbojów** i wskazał swych towarzyszy. Byli to: Jan Niemiec, Antoni Stępniak i Bielak, oraz zabity w Świdnikach Stanisław Rycaj. Pierwsi trzej jeszcze przed napadem w Świdnikach **zbiegli do Ameryki.**

W r. 1921 wrócił z Ameryki jeden z uczestników bandy, Antoni Stępniak, **cała sprawa ponownie wypłynęła i była przedmiotem rozprawy sądowej** w sądzie okr. w Zamościu.

Aktem oskarżenia było objętych 17 osób, z tych jednak niektóre nie wróciły z Rosyi, inne — umarły.

Po 10-dniowej rozprawie, w czasie której **zbadano niespełna 200 świadków (14 tomów śledztwa wstępnego, poważnej objętości),** zapadł wyrok, **skazujący Stępniaka i Szawrackiego**

PO 5 LAT CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA,

5-ciu innych oskarżonych — na więzienie od 2 i pół do 4 lat; dwóch uniewinniono.

Major-adwokat powieszony za otrucie swej żony.

(L) Przed dwoma dniami zginął karą śmierci przez powieszenie w Gloucester w Anglii, znany adwokat major. Herbert Rowse Armstrong, oskarżony o otrucie swej żony.

Po dziesięciodniowej, wzbudzającej ogólną sensacyę rozprawie, Armstrong został przez sąd przysięgłych w Hereford **uznany winnym otrucia swej żony.** Przez cały czas trwania rozprawy Armstrong **udowadniał**

Guy de Chantepleure. 106

Ślub w aeroplanie

Przełożyła z francuskiego

Marya z Dzieduszyckich Komorowska.

—ooo—

— Tak, dumny jestem... przyznaję ci pod tym względem całkowitą słuszność... a cicha moja duma głęboką jest i bojaźliwą, wiem o tem, malutka Amy... Bywają stanowiska, które zdaniem mojem, upadlają mężczyznę... Sytuacya ubogiego męża bogatej żony zawsze bywa fałszywą i upadlającą... a o ileż by ona nią była więcej pomiędzy nami... Amy, pozwól mi przypomnieć sobie raz jeszcze, chociaż nie wątpię, że musisz to zarówno ze mną odczuwać: gdybyś, zamiast dziedziczyć majątek obecnie po pannie Arquin, była go odziedziczyła przed ośmiu miesiącami po twojej chrzestnej matce, w takim razie nie byłoby ci nigdy przyszło na myśl wychodzić za mnie... a jabym nigdy nie uważał małżeństwa naszego za możliwe... Szczęśliwy się czułem z tego, że się mogłem tobą opiekować, że mogłem ja, człowiek silny i zahartowany w walce, pracować dla ciebie, dziecka słabego i bezbronnego... taki miały tok dzieje nasze w swoim logicznym, normalnym porządku rzeczy... Tyś mogła dzielić mierny dobrobyt, zdobywany mą pracą, ale mnie nie wolno dzielić twojego bogactwa... Należę do tych, Amy, co idąc za pierwszym popędem serca, zdolni są popełniać szaleństwa.. ale nie zniosą tego, by się szaleństwa przeistaczały w intratny interes... Ach, co to, to nie... nigdy i nigdy!...

— Co rozumiesz pod słowami „intratny interes"? Gdybyś tak, naprzykład, bo mi i to już przychodziło na myśl, zaproponował panu Patain umieszczenie wszystkich pieniędzy, które posiadam, w przedsiębiorstwa jego firmy i stał się tem samem współwłaścicielem tejże? Uważałabym istotnie za intratny interes, lecz tylko i wyłącznie dla mnie samej.

— Toby nie było wskazane... nie można nigdy niczego być pewnym... Patain bywa hazardowny... nic mnie zresztą nie upoważnia do przypuszczania, żeby mnie chętnie przyjął za wspólnika, a w każdym razie nie mogę sobie wyobrazić siebie, angażującego twój majątek w przemysłowe przedsiębiorstwo, na to, aby polepszyć, a raczej wspaniale zmienić własne swe stanowisko.

— Wcaleby o to nie chodziło, Wilhelmie... trudno z tobą dziś dyskutować, bo zmieniasz nieustannie postać najprostszych faktów i nadajesz im najbardziej niemiłe pozory... Mówisz, żeś przeciwny małżeństwu ubogiego mężczyzny z bogatą kobietą... ale gdyś się ze mną żenił, to wówczas byłam biedna zupełnie... ach, o ileż biedniejsza od ciebie!... Obecnie stanowimy przecież małżeństwo, czyli, że nie ja odziedziczyłam majątek po pannie Arquin, lecz odziedziczyliśmy go oboje... Zresztą, czyż się nie widzi codziennie, że mężczyzna używa majątku swojej żony nie dla podniesienia własnego li tylko stanowiska, lecz dla polepszenia bytu ich obojga?

— Niezawodnie, że tak... ale ty nie jesteś moją żoną... między nami istnieją tylko pozorne więzy... rodzaj, powiedzmy, konwencyi, której jedyną podwaliną stanowiło trudne twe położenie i moja chęć przyjścia ci z pomocą... a podwalina ta upada dziś sama przez się.

Gdy wypowiadał słowa „nie jesteś moją żoną", to mi się zdawało, że pod mroźną jego powłoką drży, jakby oddźwięk boleściwego żalu... Serce me wzruszyło się do głębi... W chwili jednak, kiedy zrozumiałam jego udrękę, opanowała mnie niepojęta jakaś nieśmiałość, czy też niezrozumiała duma i te uczucia zgłuszyły we mnie impulsywnie zbudzone pragnienie rzucenia się Wilhelmowi na szyję, ukrycia głowy mej na jego ramieniu i szukania sposobu pocieszenia go, na to, żeby nawzajem znaleźć pocieszenie u tego, którego mimowoli przyprawiałam o cierpienie... Niechaj by był rozumiał postąpienie moje, jakby tylko był chciał... Jakimże prawem śmiał mówić, że mi już nie jest potrzebny... Ale przypomniałam sobie nagle!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

—ooo—

swoją niewinność, twierdząc, że znalezione w jego mieszkaniu zapasy arszeniku przeznaczone były na wytępienie **robactwa**.

Fakt, że w organizmie **zmarłej wykryto arszenik**, starał się truciciel wytłumaczyć tem, że żona jego była chora i **przez omyłkę** zażyła zbyt wielką dozę lekarstwa. Ponieważ jednak żaden z lekarzy nie zapisywał pacyentce arszeniku, Armstrong **usiłował następnie wmówić w sędziów, że żona jego popełniła samobójstwo.**

Wszystkie te jednak sztuczki nie powiodły się oskarżonemu, sąd bowiem zebrał zbyt wiele obciążających przeciw niemu dowodów i **skazał go na karę śmierci.**

Armstrong wniósł zażalenie nieważności, które nie osiągnęło jednak pożądanego przez zbrodniarza skutku, wobec czego wyrok **został wykonany.**

Ze strachu przed nożem kochanka, wyskoczyła na bruk.

Z DZIEJÓW NASZYCH PRZEDMIEŚCI.

(+) W Łodzi rozegrał się jeden ze wstrząsających dramatów, których podłożem bywają osobiste porachunki różnych szumowin społecznych. Nóż i rewolwer odgrywają tu zwykle decydującą rolę.

Do Maryi Szweckiej w Łodzi przyszedł jej kochanek, niejaki Fr. Szymański. Między miłą parą wynikła kłótnia, w trakcie której Szymański **zamknął drzwi na klucz, chcąc kochankę zabić nożem**, lecz ta, widząc to, **ze strachu wyskoczyła z okna I go piętra, odniósiszy ciężkie obrażenia ciała.** Szymański został aresztowany.

Elegancki młodzieniec i biżuterya hrabiny

NA LETNICH WYWCZASACH PO TRUDACH KRADZIEŻY. — SZUKAŁ POSADY A „ZNALAZŁ" KLEJNOTY. — WYTWORNY HOCHSZTAPLER UJĘTY NA LETNISKU.

Policya aresztowała w Ludwikowie (w Poznańskiem) 20-letniego Macieja Zbigniewa **Andrychowicza**, który przebywał w hotelu tamtejszym na letnich wywczasach. Andrychowicz, biuralista, **zgłosił się do pewnej właścicielki dóbr hrabiny X. pod Wilnem o posadę kasyera majątku.**

Hr. X, mając wszystkie posady zajęte, posłała **go w sąsiedztwo.** Gdy i tam nie było miejsca Andr wrócił do hr. X, która w pałacu nie **zastał.** Służba, która znała A. jako porządnego **człowieka wpuściła go do pokoi, ażeby tam zaczekał na dziedziczkę.**

Tymczasem młodzieniec **ZABRAŁ BIŻUTERYĘ WARTOŚCI 8 MILION. i przez taras i ogród zbiegł.** Udał się do Warszawy i sprzedał część kosztowności. Przybywszy do Poznania

ODDAŁ RESZTĘ W KOMIS,

sam udał się na odpoczynek do Ludwikowa, gdzie go policya ujęła. Andrychowicz był **człowiek'em bardzo eleganckim,** (nic dziwnego), **rzucał pieniędzmi** i miał bardzo ładnego, okazałego psa, który jednak nie zdołał go upilnować przed aresztowaniem...

Koniokradzi powitani widłami.

NAPAD ZŁODZIEJSKI. — WIDŁY I REWOLWER W UŻYCIU.

(+) Posterunek policyi państwowej w Truskolasach (koło Sosnowca) zakomunikował onegdaj, że w nocy z 22 na 23 maja b. r. niewiadomi sprawcy włamali się do stajni Antoniego Cebuli, zamieszkałego we wsi Praszczyki i usiłowali skraść konia.

Jeden ze sprawców, **wyłamujący ścianę, spostrzeżony został przez nocującego w stajni gospodarza, który**

SPRAWCĘ CHCIAŁ PRZEBIC WIDŁAMI!

Lecz ten, zauważywszy to, **wysunął się przez okienko w stajni i wystrzelił z rewolweru,** zabijając znajdującą się tam klacz, wartości 400.000 marek, następnie strzelając do przebudzonych domowników, bandyci zbiegli na furmance w stronę granicy Górnego Śląska.

Aptekarz akuszerem za 2000 marek.

WŁAŚCICIEL SKŁADU APTECZNEGO WYWOŁUJE SZTUCZNE PORONIENIE. — ŚMIERĆ PACYENTKI. — NA KARTCE PRZED ŚMIERCIĄ OSKARŻYŁA WINOWAJCĘ.

(+) Niejaka Zofia Muzdżyńska w Łodzi utrzymywała bliższe stosunki z Józefem Chojnackim, **w następstwie** czego zaszła w ciążę. Chcąc się „ratować" Muzdżyńska **zwróciła się do Aleksandra Auerbacha, właściciela składu aptecznego, który za wynagrodzeniem 2000 marek wywołał u niej sztuczne poronienie.** Wskutek tej operacyi **Muzdżyńska obłożnie**

ZACHOROWAŁA I WRESZCIE ZMARŁA.

Przed śmiercią **zostawiła jednak kartkę następującej treści:**

„Aleksander Auerbach, zam. przy ul. Brzezińskiej 48, zaprowadził mnie do domu nr. 37 w Alei 1-go maja, gdzie na 4 piętrze **zrobił mi sztuczne poronienie, za co zapłaciłam mu 2000 marek.**"

Kartka ta adresowana była do siostry M., która zawiadomiła o fakcie policyę. Auerbacha **pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.**

Szpilka... w domu obłąkanych

TELEPATA W JEROZOLIMIE. — UKRYTA SZPILKA. — NAGRODA 100 FUNTÓW SZTERLINGÓW. — BAŁAMUTNA PRZEJAŻDŻKA PO MIEŚCIE. — SUKCES TELEPATY.

(l.) Miasto Jerozolima była niedawno widownią osobliwego psycho fizycznego eksperymentu, który poruszył do żywego wszystkich mieszkańców świętego miasta. Oto niejaki dr. Hamossen, urządzający w Jerozolimie **rozmaita telepatyczno jasnowidzące produkcye**, oświadczył, że gotów jest

ZNALEŹĆ W PRZECIĄGU 25 MINUT

szpilkę, ukrytą gdziekolwiek w Jerozolimie; za wynalezienie tego przedmiotu wyznaczyła gazeta „Palestine Daily Mail" **nagrodę 100 funtów szterlingów.**

Specyalna komisya, złożona z dziennikarzy, urzędników policyi i lekarzy psychiatrów, miała kontrolować ów eksperyment. Kiedy dr. Hamossen czekał w jakimś lokalu pod ścisłą kontrolą, w tym samym czasie komisya z ową przeznaczoną do wynalezienia szpilką **przejeżdżała samochodem wszerz i wzdłuż całe miasto,** zmieniając co chwilę i

AUTOMOBIL I SZOFERÓW.

Po takiej krętej przejażdżce, która miała na celu zmylenie śladów, udała się w końcu komisya **do miejskiego zakładu dla obłąkanych, gdzie ukryła szpilkę za portretem angielskiego komisarza na Palestynę, sir Roberta Samuelsa.**

Po dokonaniu tego pojechano po telepatę; dr. Hamossen wsiadł do auta i tam je prowadził. Przejechał kilka ulic, poczem zatrzymał się przed domem pewnego medyum, **zabrał je ze sobą do samochodu, a rzuciwszy okiem na**

RĘCE OWEGO MEDYUM,

wyskoczył szybko z wozu i pobiegłszy bez namysłu w kierunku domu dla obłąkanych, **wydobył natychmiast szpilkę z ukrycia.**



Zielone święta.

Zielenią cały świat się odziewa,
Zielona łąka, zielone drzewa,
Zieloną suknię ubrała żona,
Zielony szpinak, wódka zielona
I zakochani grają w zielone..
Dosyć, że w którą popatrzysz stronę
Wszędzie zielono — i w jednem słowie
Nawet zielono niektórym w głowie!... Kr.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Zesłanie Ducha św.

Wschód słońca: 3·35

Zachód słońca: 7·42

Długość dnia: 16·09

Niedziela 4 Czerwca

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Niedziela popoł.: „Walka kobiet".
Wieczór: „Ostatni".
Poniedziałek popoł.: „Grube ryby".
Wieczór: „Horsztyński".
Wtorek: „Ostatni".
Środa: „Ostatni".

TEATR MIEJSKI OPERA I OPERETKA.

Niedziela popoł.: „Apasze".
Wieczór: „Apasze".
Poniedziałek popoł.: „Urlop małżeński".
Wieczór: „Eugeniusz Onegin".
Wtorek: „Apasze".

OPERETKA „NOWOŚCI".

Niedziela popoł.: „Krowoderskie Zuchy" (Ceny 50 procent zniżone).
Wieczór: „Dziewiczy profesor".
Poniedziałek popoł.: „Król się bawi" (50 procent zniżone).
Wieczór: „Dziewiczy profesor".
Wtorek: „Dziewiczy profesor".

— o —

Stanisław Moniuszko.

W 50-tą rocznicę śmierci twórcy „Halki".

(Kr.) W historyi sztuki zdarzają się nieraz analogie nawet w dziedzinach zupełnie od siebie różnych. Taka analogia nasuwa się mimowoli przy nazwiskach: Grottger, Matejko, Chopin, Moniuszko. Czem dla muzyki polskiej był Chopin, tem dla malarstwa był Grottger; czem **Matejko w malarstwie tem Moniuszko w muzyce.**

Chopina i Grottgera cechuje **nadzwyczajna** subtelność przy olbrzymim polocie ducha; **Matejko** i Moniuszko mają w swych dziełach ów bajeczny rozmach, bogactwo kolorystyki przechodzącej nie jednokrotnie w jaskrawość i posiadają świadomą siebie potęgę wyrażania się. Matejko i Moniuszko bardziej popularni — Grottger i Chopin więcej genialni.

Aby nie bawić się dalej w **analogiczne** porównania stwierdzić należy, że **Stanisław Moniuszko, pierwszy, prawdziwie wielki kompozytor w Polsce, którego 50-ta rocznica śmierci upływa właśnie z dniem dzisiejszym** — pozostanie na zawsze potężnym filarem w dziejach ojczystej muzyki.

Geniusz sam sobie drogę toruje. Wielkiej tej prawdy dowiódł Moniuszko. Po skąpych studyach muzycznych, właśnie w czasie największej ekspansyi talentu zaczerpnąwszy zaledwie z prawdziwych źródeł nauki u wybitnych pedagogów jak Freyer, Stefanowicz i Rungenhagen (w Berlinie) — zmuszony do pracy na chleb — zostaje przyszły twórca „Halki" i „Strasznego dworu" (r. 1840)... organistą kościelnym w Wilnie, będąc już znanym i cenionym kompozytorem prześlicznych pieśni. Z czasem zaczął komponować w lżejszym stylu i wtedy powstały owe operetki jak: Ideał, Loterya, Karmaniol, Nowy Don Kiszot, Nocleg w Apeninach, Żółta szlafmyca, Sielanka i Beata.

Ale dopiero powodzenie, jakiego doznała kantata jego „Milda" — otworzyła mu wrota warszawskiej sceny i pozwoliły wystawić nieśmiertelną „Halkę".

„Halka" była początkowo dwuaktową operą, rozszerzona potem przez kompozytora do 4-aktowego dzieła, parę lat czekała na wystawienie. **Wystawiła ją pierwsza Warszawa w r. 1858,** w znakomitej obsadzie z słynną wówczas pną Rivoli jako Halką i Dobrskim — Jontkiem.

Po Warszawie wystawił Halkę — Kraków (28 listopada 1866), potem Lwów (18 czerwca 1867), Poznań (9 czerwca 1873), Praga zaś pierwaj jeszcze, bo 3 marca 1868.

Jak w Halce oparł się Moniuszko przeważnie na muzycznym elemencie i motywie ludowym (góral

skim) — tak w drugiem swem arcydziele w **„Strasznym dworze“** zaczerpnął natchnienia w przebogatej skarbnicy dawnej polskiej pieśni. Rozporządzając świetnem librettem Chęcińskiego, tchnął Moniuszko w „Straszny dwór“ ducha życia polskiego z zamierzchłych wieków. Jest to jak się jeden z wybitnych muzyków o „Srasznym dworze“ wyraża nieocenione archiwum, niewyczerpane źródło zarazem staropolskiej pieśni, którą Moniuszko geniuszem swoim wywołał z grobu, tchnął w nią wiekuiste życie i zostawił potomnym.

Niżej pod względem artystycznym od tych dwóch arcydzieł stoi moniuszkowska **„Hrabina“**, chociaż i w niej znachodzimy niezrównane piękności, chociaż i w niej widnieje cała potęga jego geniuszu, którego niezatarte ślady pozostawił nam również w prześlicznej jednoaktowej operze-sielance **„Verbum nobile“**.

50 lat upływa z dniem dzisiejszym od śmierci wielkiego poety tonów. Ale dzieła jego nie zestarzeją się nigdy i najpóźniejsze pokolenia będą się rozrzewniały pieśnią Halki i krzepiły ducha rycerskim śpiewem Stefana ze „Strasznego dworu“...

Francuzi dziękują za gościnę Polakom

Adrien Gilly prezydent generalnego związku merów Francyi i Algieru, nadesłał na ręce prezesa związku miast polskich prezydenta Federowicza, telegram z Paryża z serdecznem podziękowaniem **za staropolską gościnność i prawdziwie braterskie przyjęcie**, jakiego doznali merowie francuscy we wszystkich miastach, które odwiedzili w swej wycieczce po Polsce z okazyi zjazdu miast we Lwowie.

P. Gilly stwierdza, że obecność delegacyi merów na zjeździe lwowskim oraz bezpośredni kontakt ze stolicą i największemi municypiami miast polskich niewątpliwie przyczyni się w wysokim stopniu do jak **najściślejszego wzmocnienia wzajemnych stosunków mających na celu współdziałanie miast francuskich z polskiemi w kierunku rozwoju środowisk miejskich.**

Zjazd Związku dyrektorów teatrów polskich

Od dnia 25 do 31 maja br. odbywał się w Warszawie zjazd Związku dyrektorów teatrów polskich. Wzięli w nim udział dyrektorzy: Lorentowicz, Solski, Gorczyński, Tarasiewicz, Młynarski, Szyfman i Zaremba z Warszawy, Trzciński, Dąbrowski i Poleński z Krakowa, Szczurkiewicz i Opieński z Poznania, Czarnowski ze Lwowa, Siemaszkowa z Bydgoszczy, Szpakiewicz z Torunia i Rychłowski z Wilna.

Uchwalono szereg wniosków organizacyjnych i postulatów, które po porozumieniu z odpowiedniemi władzami wprowadzone będą w życie.

Do zarządu związku na rok 1922/23 wybrano dyrektorów: Lorentowicza, Młynarskiego, Solskiego, Szyfmana i Tarasiewicza, na zastępców dyr. Dąbrowskiego i Zarembę. Do komisyi rewizyjnej, dyr. Trzcińskiego, Szczurkiewicza i Szpakiewicza.

Milionowe dostawy Niemców dla Rosyi

(I) Rosya sowiecka ogłosiła zapotrzebowanie dziesięciu milionów pługów, pół miliona młockarni i dziesięciu milionów kos. Specyalna delegacya rosyjska wyjechała w tym celu do Berlina, aby rozważyć rozmaite oferty na dostawę gospodarczych maszyn ogólnej wartości dwudziestu milionów marek niemieckich. Delegacyi tej przedłożono oferty na dostawę z Berlina, Pragi i z Wiednia; ponieważ Niemcy przedłożyły najtańsze ceny, od nich zakupiła Rosya wszystkie owe maszyny i narzędzia.

37 adwokatów zatrutych na bankiecie.

(I) W tych dniach odbywał się w Nizzy wielki bankiet adwokatów, w którym brało udział 52 uczestników. Na drugi dzień z liczby tej **zachorowało 37 panów**, a lekarze stwierdzili u wszystkich poważne objawy zatrucia. Przeciw restauratorowi, który przygotowywał potrawy na ów bankiet, wniesiono skargę.

Siedmiu ludzi uduszonych w tunelu.

(I) Osobliwy wypadek kolejowy spowodował śmierć siedmiu osób w tunelu na linii Bourg—Bellegarde we Francyi. W tunelu tym stanął pociąg towarowy, a po pewnym czasie najechał nań pociąg osobowy; zderzenie to nie wywołało jednak żadnych poważniejszych szkód, stwierdzono natomiast, że maszyniści i konduktorzy **zadusili się trującym dymem w tunelu.** Siedmiu z nich zmarło, ośmy jest beznadziejnie chory.

Wszechwładny dolar.

(I) W Neberlingen nad jeziorem Bodeńskiem nie mógł pewien przemysłowiec mimo energicznych wysiłków znaleźć mieszkania dla swego personalu. Znudzony długotrwałem, poszukiwaniami, spróbował wreszcie ostatniego środka.

Oto umieścił w gazetach ogłoszenie: „Amerykanin poszukuje kilku pokoi“. Fortel ten okazał się niezawodny. Rzekomy Amerykanin otrzymał zaraz nazajutrz **33 ofert** na odnajęcie pokoi.

Krakowska pokojówka w dniu jubileuszu „Cracovii“.



(I.) Pokojówka, usługująca przy obiedzie, wchodzi do jadalni w **krótkich majteczkach**, zasłoniętych fartuchem i w butach sportowych.

Pani: Bój się Boga Kasiu, **co znaczy ten twój kostynm?**

Pokojówka: Pani zapomina, że to dziś jubileusz Cracovii; mam dziś wychód i **idę na match footballowy, który zaczyna się o godzinie 4-ej!**

Tajemnicza beczka z dynamitem.

(I.) W tych dniach otworzono w drodze urzędowej na dworcu w Boguminie podejrzaną beczkę, zaadresowaną do poddanego rumuńskiego, Charcanti. Ku ogólnemu zdziwieniu znaleziono w beczce **znaczną ilość dynamitu i naboi wybuchowych.** Nadawcą owej tajemniczej beczki był oficer rumuński, który przez dłuższy czas mieszkał w okolicy Bogumina i podejrzany był z powodu całego szeregu przestępstw.

Skutkiem wykrycia zawartości owej beczki tak oficer ten jak i adresat Charcanti **zostali aresztowani.** Policya przypuszcza, że chodzi tu **o przygotowania do zamachu na pewna wybitną osobistość polityczną,** ktora w tych dniach przejeżdżała przez Bogumin.

Weneckie więzienia salą koncertową.

(I) Więzienia Wenecyi, niezaprzeczenie najpiękniejsze ze wszystkich więzien na świecie, zmieniły obecnie swe przeznaczenie. W wysoce artystycznej tej budowli **postanowiono urządzić wielką salę dla popularnych koncertów.**

„Dzika świnia“ na ulicach Warszawy.

Warszawa. (Tel. wł.) Lokatorzy dzielnicy Nowego miasta zostali dziś zaalarmowani ukazaniem się na ulicy dużej dzikiej świni, która biegnąc po ulicach przewracała przechodniów. Świnia ta przepłynęła Wisłę z Pragi na brzeg Warszawy i tu wpadła do jednego z domów przez otwarte okno, gdzie w mieszkaniu parterowem rozbiła talerze, doniczki z kwiatami i garnki oraz uszkodziła stół, poczem wyskoczyła przez okno, wpadając przez szybę do mieszkania położonego naprzeciw. Tu świnia wywróciła warsztat szewski i usiłowała wyskoczyć na podwórze. W tym momencie zastąpił jej drogę pracownik tramwajów miejskich Dobrzański, uzbrojony w siekierę i uderzeniem w głowę ogłuszył wściekłe zwierzę. Równocześnie nadbiegł policyant i **pchnięciem bagnetu pod gardło dobił świnię na miejscu.**

Stan pogody.

Komunikat o stanie pogody wydany w sobotę 3 czerwca 1922 roku o godzinie 7 wieczór według danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

Stan atmosfery: Temperatura w Polsce w ciągu ostatnich dni, była zbyt nizka, jak na obecna porę roku, co się tłomaczy dość silnymi wiatrami z kierunków północnych, panującymi w górnych warstwach atmosfery.

O godzinie 2 popołudniu rozkład temperatury był następujący: Pińsk 15 stopni, Warszawa 16 stopni, Lwów 16 stopni, Poznań 18 stopni

Kraków 7 wieczór: Ciśnienie 762'9, temperatura 15'1, maksimum 19'3, minimum 7'0, Opad —. Stan nieba: pogodnie.

Prognoza na niedzielę: Przeważnie pogodnie, cieplej, miejscami (zwłaszcza w Polsce zachodniej) wzrost zachmurzenia ze skłonnością do burz.

Kobiety w Akademii górniczej.

W przyszłym roku akademickim 1922/23 będą dopuszczone kobiety do studyów w Akademii górniczej w Krakowie na roku pierwszym pod tymi samymi warunkami co mężczyźni. Ponieważ ustawy nasze nie pozwalają na podziemną pracę kobiet, przeto ilość studentek jest ograniczoną.

Zielone Świątki.

(I) Święta ubrane w najcudniejszą **szmaragdową** zieleń, głoszące rozkwit i przepych wszystkich czarów przyrody. Starodawnym zwyczajem bramy domów, ganki, balkony, framugi okien **przystrojone są w gałęzie drzew** i pod znakiem zieleni weselej jakoś niż zwykle patrzą na świat Boży...

Strodawnym zwyczajem wszystkie andrusy robią sobie na poczekaniu harmonijki z szuwarów i **na** dziwnym tym instrumencie dziwne wygrywają melodye.

Starodawnym też zwyczajem **tłumy Krakowian płyną szeroką falą przez Wolę Justowską na Bielany**, gdzie rozproszywszy się po uroczych zboczach lasku bielańskiego, wdychują pełną piersią balsamiczną woń lasów i pól, zdala od zakurzonych ulic i rozpalonego bruku miejskiego.

„Na Bielany!“

(Do ilustracyi tytutowej).

Wszystkie klasy, wszystkie stany
Dziś się łączą — na Bielany!
1. Pan Burżujski i rodzinka
Z taty, mamy, córki, synka
Koce, imbryk i prowianty,
Bo Bielany — to nie Planty!
1. I rodzina cała pnie się
Stromą ścieżką w gęstym lesie
Drżąc, że spotka tu co chwilka
Zbója, lub co najmniej — wilka.
3. A atrakcyi w drodze nie brak:
Śpiewa ślepiec, jęczy żebrak
I cud nawet, bo niemowa
Już przemówił w żywe słowa!
4. „Czas do domu!“ — mówi żonka
Jest już po zachodzie słonka
Dość birbantki, bo na koniec
Opisze nas jeszcze „Goniec“!...



Płaszcze do podróży.

(I) Ponieważ zbliżamy się do sezonu wakacyjnego, do okresu wyjazdów na letniska, aktualną kwestyą dla każdej elegantki staje się obecnie przygotowanie sobie płaszcza podróżnego.



Dwie powyższe ryciny przedstawiają dwa modele ładnych, wytwornych, a praktycznych płaszczy.

Płaszczyk po lewej stronie wykonany jest z gabardyny szarego koloru, a przybrany wąziutkiemi czarnemei taśmami. Spięty z boku na jeden duży guzik, posiada kołnierz lekko z tyłu podniesiony.

Dzięki prostemu krojowi płaszcz ten nadaje się doskonale do podróży, może być jednak równie dobrze użyty w mieście, i wykonany z lekkiej materyi jedwabnej.

Druga rycina po prawej stronie przedstawia płaszcz w stylu już czysto sportowym, zrobiony z miękkiej skóry. Z tego samego materyału kołnierz otula szyję i niby zarzucony szalik spada na plecy. Rękawy kimonowe są szeroko otwarte i ozdobione jednym guzikiem. Płaszcz ów nadaje się szczególnie do celów turystycznych.

Nadesłane.

PODZIĘKOWANIE.

Za bezinteresowne, znakomite wykonanie bardzo trudnej operacyi, troskliwą opiekę i uratowanie syna od grożącego mu kalectwa składają JWPanu Drowi Michałowi Hładyjowi najserdeczniejsze „Bóg zapłać" wdzięczni Stanisławowie Lebedyńscy.

Olbrzymi pożar pod Makowem

(Od korespondenta „Gońca Krakowskiego").

W gminie Budzowie obok Makowa wybuchł w sobotę 27 maja po południu pożar w domu Franciszka Krupy.

Pożar powstał wskutek zapalenia się sadzy w kominie niezaopatrzonym i **w przeciągu 2 godzin podczas silnego wiatru zniszczył 8 domostw z budynkami gospodarczymi i z żywym inwentarzem.**

Podczas pożaru poparzyło się kilku ludzi dotkliwie, tak, iż musiano ich odwieźć do szpitala. **Szkoda** na razie obliczona wynosi **około 40 milionów marek**. Budynki były wszystkie ubezpieczone. Brak odpowiedniej ratunkowej akcyi i przyrządów pożarnych spowodował tak wielką szkodę.



Z TEATRU „NOWOSCI".

„Dziewiczy profesor".

Operetka w 3 aktach L. Falla, przekład M. Manherowej.

„Wstydliwy profesor" byłby zdaniem naszem trafniejszym tytułem bezpretensyonalnej a wesołej nowości illustrowanej niezbyt szczęśliwie muzyką Falla. Karykaturalna satyra — nie wyzyskana jednak należycie — na nudnych, pedantycznych profesorów gimnazyalnych gorszących się „idealnym" stosunkiem ucznia — z aktorką operetkową. Rzecz przełożona b. dobrze, wymaga jednak wiele skrótów, zwłaszcza w I. akcie.

Kapitalnie odegrał rolę naiwnego studencika młody p. Pilarski, którego srogim gospodarzem klasy był p. Winiaszkiewicz, zmuszający swym komizmem do ciągłych wybuchów śmiechu. Matką studenta była p. Krajewska, traktując niewdzięczną rolę z wdziękiem i śpiewająca dobrze. Rozhukaną Uszi jej przyjaciółką była pna Czernekówna, pełna temperamentu i pikanteryi. P. Woliński w niewielkiej rólce hrabiego był, jak zwykle, szczerze komicznym, a miłutką aktoreczką panna Kamińska. Z zacięciem charakterystycznem oddała rolę gospodyni pna Wirska. Galeryę komicznych profesorów tworzyli pp. Jankowski, Bizoń, Bojnarowski i Chmielewski.

K. Krumłowski.

Obóz letni Y. M. C. A.

Polska YMCA urządza dwumiesięczny obóz letni, począwszy od 30 czerwca we Włodawie dla każdego chłopca w wieku od lat 12 do 16. Włodawa leży nad Bugiem na południe od Brzeska i jest idealnem miejscem na tego rodzaju obóz. Wszyscy chłopcy z Warszawy wyjadą specyalnymi wagonami w piątek wieczorem dnia 30 czerwca. Chłopcy z Krakowa — o ile będzie dostateczna liczba — pojadą także osobnym wozem który będzie doczepiony do tego samego pociągu z Warszawy. Wóz ten opuści Kraków we czwartek wieczorem dnia 29 czerwca.

Obóz trwać będzie przez dwa miesiące. Chłopcy mogą zapisywać się na jeden lub dwa miesiące. Opłata miesięczna wynosić będzie Mk. 30.000. Nadto każdy z uczestników musi pokryć swe koszta podróży i bagażu tam i z powrotem. Tylko dwustu chłopców może być przyjętych.

Po bliższe informacye należy zgłosić się do biura Dep. Sportowego YMCA Grodzka 64. 9949

— ooo —

„UNIA LUBELSKA" NA SCENIE KRAKOWSKIEJ. „Ostatni" dramat Rydla łączący się z chwilą dzisiejszą wpleceniem przez poetę do sztuki wiekopomnego aktu Unii lubelskiej na scenie teatru im. Słowackiego inscenizowany będzie według obrazu J. Matejki. Część akcyi „Ostatniego" dzieje się na zamku krakowskim do czego p. Wierciak malował nowe wspaniałe dekoracye wzorowane na historycznych szkicach wawelskich. „Ostatni" jako udramatyzowana karta naszych najświetniejszych dziejów przesuwa w swej akcyi wszystkie najwybitniejsze postacie historyczne z owej epoki, tworząc barwne i pouczające widowisko. Reżyseruje p. Jędrowski. Dzisiaj popołudniu po raz ostatni w tym sezonie „Walka kobiet" z pp. Bednarzewską, Hańską, Jednowskim Niewiarowiczem. Będzie to również ostatni występ p. Nowakowskiego w świetnej kreacyi Gustawa de Grignon. Jutro popoł. „Grube ryby", wieczór „Horsztyński". Wtorek „Ostatni", środa „Ostatni".

M. OPERA I OPERETKA. Dziś w niedzielę popoł. i wieczorem operetka „Apasze" święcąca ciągle tryumf powodzenia dzięki rekordowej grze całego zespołu operetkowego i pełnemi życia tanecznemi ewolucyami, wykonanemi przez p. Ordonównę i Koszutskiego. Jutro w poniedziałek popołudniu „Królowa cyrku", wieczorem wspaniała opera Czajkowskiego „Eugeniusz Oniegin" która wzbudziła poprzednio tak wielki zachwyt wśród bywalców teatralnych. W przygotowaniu nieśmiertelny wodewil K. Krumłowskiego „Królowa Przedmieścia" który ukaże się wkrótce na repertuarze.

Z TEATRU „NOWOSCI" komunikują: „Dziewiczy profesor" Falla o librecie zaczerpniętem z życia szkolnego z pp. Czernekówną, Krajewską, Kamińską, Wolińskim, Winiaszkiewiczem, E. Pilarskim, danym będzie wieczór w oba dni Zielonych Świąt a popołudniu w niedzielę „Krowoderskie Zuchy", w poniedziałek zaś „Król się bawi" dane będą po cenach 50 procent zniżonych.

Z TEATRU BAGATELA komunikują nam: Ostatnia nowość „Lekarz na rozdrożu" B. Shawa w wykonaniu pp. Kozłowskiej, Kozińskiego i reżysera Węgierki powtórzona będzie we wtorek i środę. W najbliższym czasie Frenkiel i Kamiński wystąpią równocześnie w „Grubych rybach" Bałuckiego.

W SPRAWIE BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO W KRAKOWIE wskutek rezolucyi sił Policyi państw. odbędzie się we wtorek dnia 6 bm. o godzinie 10 rano w biurze wojewody krakowskiego

dra Gałeckiego konferencya Komendanta Głównego Pol. Państw. Hoszowskiego z miarodajnymi czynnikami.

PODZIĘKOWANIE NACZELNIKA PAŃSTWA ZA ŻYCZENIA Z OKAZYI IMIENIN. W tych dniach nadeszło do wojewody krakowskiego dra Gałeckiego pismo z kancelaryi cywilnej Naczelnika Państwa z prośbą o wyrażenie szczerego podziękowania przedstawicielom duchowieństwa władz państwowych i komunalnych, stowarzyszeń i instytucyi, oraz osobom prywatnym, które złożyły na ręce wojewody życzenia z okazyi imienin Naczelnika Państwa.

PIERWSZY ZJAZD NOTARYUSZY POLSKICH W KRAKOWIE. Wczoraj w sobotę 3 bm. o godzinie 11 w południe nastąpiło uroczyste otwarcie Pierwszego Zjazdu Notaryuszy Polskich w Krakowie. Na zjazd przybyło około 200 Notaryuszy. Zebranych przywitał Prezes Krak. Izby notaryalnej dr Starzewski. Przemawiali następnie: prez. Fedorowicz, dyr. Wolter, rej. Paszkowski i inni. Po przemówieniach wybrano Prezydyum Zjazdu; Prezesem został rej. Paszkowski (Warszawa). Uchwalono dalej, iż obrady będą się odbywać w dwóch Sekcyach t. zn. notaryalnej oraz hipotecznej. O godz. 5 popołudniu rozpoczęto odczytanie referatów obu Sekcyi. W sekcyi notaryalnej rozpatrywano między innemi sprawę polepszenia bytu kandydatów notaryalnych. O godz. 9'30 wieczorem odbył się w salach Grand Hotelu Raut wydany przez Małopolskie Izby notaryalne. Dzisiaj dalsze obrady w sekcyach, zaś o 9'30 wieczorem Raut w salach Starego Teatru wydany przez Prezydyum miasta Krakowa.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI W GIMNAZYUM IM. ŚW. JACKA odbył się pod przewodnictwem dyrektora zakładu **St. Bednarskiego**, z następującym wynikiem. Egzamin złożyli: Bednarski Józef, Bogdanowicz Marceli, Fraenkel Henryk, Goldstein Dawid, Golba Kazimierz (cel.), Gorączko Tadeusz, Grzywna Jan, Jagoszewski Konrad (cel.) Jodłowski Jan, Jost Stanisław, Kasprzyk Emil, Kozubski Jan, Loeffler Wilhelm, Marcela Franciszek, Marusiński Roman (cel.), Pagowski Tadeusz (cel.), Pelc Zdzisław, Pisarski Tadeusz (cel.), Piwowarski Józef, Rusinek Michał, Sawliński Jan (cel.), Schoenberg Henryk (cel.), Setkowicz Feliks (cel.), Stopczak Maryan (cel.), Zajączkowski Ignacy, Zaleski Stefan, Zbroja Franciszek, Żmija Eugeniusz, Jeż Józef (ekst.), Sperling Jakób (pryw.), Włodkowa Zofia (ekst. cel.).

ZBIÓRKI. Województwo Krakowskie zezwoliło Zarządowi Tow. Opieki nad dziećmi i młodzieżą (TOM) w Krakowie, na urządzenie w dniach od 4 do 11 czerwca br. zbiórki publicznej na rzecz Towarzystwa. Przy tej sposobności magistrat wyjaśnia, iż w myśl obowiązujących na terenie Małopolski przepisów, każdy datek winien być pokwitowany odpowiednim znaczkiem papierowym — przymus zbierania do opieczętowanych puszek lub koszyczków nie obowiązuje.

POLSKA YMCA W KRAKOWIE. Dnia 1 bm. odbyło się w Krakowie posiedzenie założycieli Polskiej YMCA w Krakowie. Po omówieniu szeregu spraw organizacyjnych i przygotowawczych wybrano Komitet wykonawczy, w skład którego weszli: Prezes Akademii Um. dr Morawski, Rektor dr Estreicher, Dowódca O. K. generał Osiński Wiceprez. m. Rolle i Bobrowski, Rektor Akademii Górn. dr Hoborski Prof. U. J. drowie Marchlewski Siedlecki i Dyboski, dr Rose, Radca W. Ostrowski, Kapitan dr Teslar J. Grosse, Gludt i Walenta.

(—) **OTWARCIE INSTYTUTU FILMOWEGO „POLONIA".** W ubiegły czwartek odbyło się w sali Tow. Technicznego przy ul. Straszewskiego uroczyste otwarcie Instytutu filmowego „Polonia" pod dyrekcyą p. Pietronia. W obecności licznie zgromadzonych adeptów sztuki filmowej uczniów instytutu, przedstawicieli władz prasy oraz gości, zagaił uroczystość dyr. Pietroń, poczem profesorowie Instytutu w krótkich przemówieniach zaznajomili słuchaczów z rozwojem sztuki filmowej i programem wykładów. Zamierzeniom dyr. Pietronia który jako jeden z pierwszych stara się na grunt polski przeszczepić tak świetnie rozwijającą się zagranicą sztukę kinematograficzną — należy szczerze przyklasnąć. Świeżo zaś powstałemu Instytutowi na tem miejscu zasyłamy życzenia pomyślnego rozwoju.

HARCERZE PRZY GASZENIU POŻARU. Wczoraj miasto nasze było świadkiem gaszenia pożaru przez 5-tą krakowską drużynę harcerską. Na placu Jabłonowskich około godz. 9 wieczór wzniecono pożar w celu wypróbowania sprawności harcerza-pożarnika. Zaalarmowana 5-ta drużyna zjawiła się szybko wraz z całym taborem pożarnym na miejscu wypadku. Następnie bardzo sprawnie i zręcznie rozłożyła sikawkę i drabinę i w mgnieniu oka harcerz wraz z prądownicą znalazł się na piętrze, gdzie paliła się słoma a przez okna wydostawały się kłęby dymu i iskier. Równocześnie z tem na linee sposobem ratowniczym spuszczono na dół mieszkańca zajętego domu. Cały pożar w przeciągu 6 minut ugaszono. Ćwiczenia pożarne harcerskie tego rodzaju, były przeprowadzone w Krakowie po raz pierwszy. Trzeba tu zaznaczyć, że drużyna 5 pod tym względem jest doskonale wyćwiczona i sądzić należy, że nieraz odda społeczeństwu usługę tego rodzaju, gdy zajdzie tego potrzeba. Należy spodziewać się, że i inne drużyny idąc za przykładem „Piątki" obiorą sobie podobne specyalności.

(ak) **Z POGOTOWIA RATUNKOWEGO.** Wczoraj interweniowało Pogotowie ratunkowe dwukrotnie; raz w wypadku uwięzgnięcia przepukliny u Jana Grzesika lat 60, wyrobnika, następnie w wypadku poranienia głowy nożem u Prysińskiego Władysława, robotnika fabryki tytoniowej.

(ak) **OGNIE KOMINOWE.** W ostatnich dniach interweniowała straż pożarna w dwu wypadkach wybuchu ognia kominowego, a mianowicie onegdaj wieczorem przy ulicy Powiśle 10 oraz wczoraj przedpołudniem u zbiegu ulic Józefa i Jakóba na Kazimierzu.

(ak) **OSZUST.** Albin Wójcik zamieszkały przy ulicy św. Łazarza dał niejakiemu Andrzejowi Kofinowi złoty pierścień z brylantami wartości 54.000 mk. do sprzedania. W tym celu udali się obaj na ulicę Dunajewskiego, gdzie w bramie jednego z domów Kofin zatrzymał się każąc zaczekać Wójcikowi a tymczasem znikł bez śladu. Dopiero przed paru dniami spotkał Wójcik przypadkowo na ulicy Kofina i oddał go w ręce policyi.

(ak) **„SŁODKA" KRADZIEŻ.** Policya przytrzymała Antoniego Haławę lat 25, który wiózł ulicą beczkę napełnioną syropem cukrowym, pochodzącym jak się zdaje z kradzieży.

(ak) **OSZUKANIE ARESZTANTKI.** Do niejakiej Zofii Czubowicz służącej pozostającej w tut. aresztach zgłosiły się onegdaj jakieś dwie kobiety, które przedłożyły Czubowiczównej list, rzekomo od siostry jej Wiktoryi z żądaniem wydania na ręce oddawczyni tego pisma, garderoby i bielizny Czubowiczównej. Ta nie przeczuwając niczego wydała żądane rzeczy owym kobietom, które następnie oddaliły się. Dopiero po jakimś czasie okazało się, iż ta padła ofiarą oszustek. Na skutek dochodzeń zarządzonych w tej sprawie udało się policyi wyśledzić i ująć obie sprawczynie tego oszustwa w osobach Maryi Dończówney i Kunegundy Hunberg.

(ak) **ZŁODZIEJKA CMENTARNA.** Za kradzież kwiatów z grobów na cmetarzu Rakowickim aresztowano Maryę Ichno lat 27.

(ak) **UMYSŁOWO CHORA** Apolonia Firkowa lat 65 z gminy Fałkowice pow. Wielicka wydaliła się z miejsca stałego pobytu.

ZE SPORTU.

Trzeci bieg belwederski.

Warszawa. (PAT). Dziś odbył się tutaj trzeci z rzędu doroczny bieg belwederski. Pierwszy przybył do mety Ziffer (klub Korona), w czasie 13 minut i 3 sekund, drugi Jucewicz (Akademicki związek sportowy), trzeci Karczewski (Korona). Po biegu adjutant Naczelnika Państwa gen. Jacyna wręczył zwycięzcy puhar srebrny.

Zjazd prawników polskich w Poznaniu.

Poznań. (PAT). Dziś odbyło się uroczyste otwarcie zjazdu prawników i ekonomistów polskich. Nad estradą auli uniwersytetu wywieszono sztandary o barwach Francyi, której przedstawiciele, profesorowie uniwersytetów francuskich zasiedli w pierwszym rzędzie krzeseł. Posiedzenie zagaił witając gości rektor uniwersytetu poznańskiego dr Święcicki. Nastąpił cały szereg przemówień, m. i. imieniem uniw. krakowskiego przemawiał prof. **Kumaniecki**.

Popołudniu odbyły się posiedzenia sekcyj. Jutro w niedzielę dalszy ciąg obrad sekcyj, popołudniu posiedzenie plenarne, wieczorem raut u dra Święcickiego.

B. cesarzowa Zyta zgłasza swe „prawa".

Berlin. (AW). Niedawno wystosowała eks-cesarzowa Zyta pismo do namiestnika Horthy'ego, w którem uważa się za koronowaną królową Węgier i za regentkę na czas małoletności arcyksięcia Ottona. Domaga się ona prawa wykony-

Brzozów (tel wł.). Onegdaj w nocy wpa-

Ottona. Pismo to otrzymał Horthy przed 3 tygodniami.

Berlin. (AW). „Berliner Tagblatt" donosi z Madrytu, iż eks-cesarzowa Zyta zamierza powrócić do Szwajcaryi. Otoczoną jest ona nowymi doradcami.

Napad bandycki.

wania władzy aż do czasu pełnoletności arcyks.

dło dwóch uzbrojonych w rewolwery i karabiny bandytów do karczmy **J. Feita** we wsi **Jabłonica polska** i pod grozą śmierci zmusili mieszkańców do zaniechania oporu, poczem zrabowali 27 tysięcy marek w gotówce, 2 czeki na 40 dolarów i biżuteryę łącznej wartości **1 milion 720 tysięcy marek.**

Następnie poszli do drugiego mieszkania i tu na szkodę **R. Feita** zrabowali wódkę i rum wartości 46 tysięcy marek.

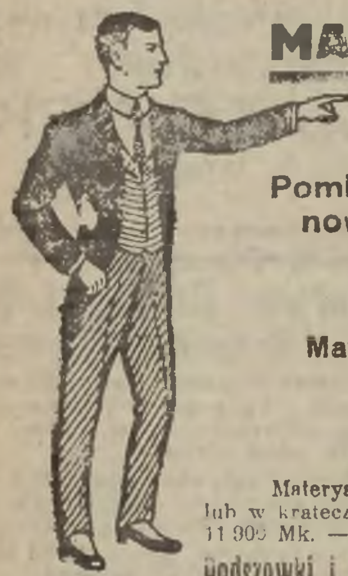
Ruch giełdowy.

Warszawa. (PAT). Giełda warszawska. Milionówka trans. 1440, 1450. Waluty: Dolary Stanów Zjedn. trans. 3925, 3940, 3920, sprzed. 3940, kupno 3900. Dolary kanadyjskie trans. 3900, 3890. Marki niemieckie trans. 14.50, 14.60, 14.55.

Zurych. (PAT). Zamknięcie giełdy. Berlin 1.32, Holandya 203.50, Nowy Jork 52250, Londyn 2338, Paryż 47.65, Medjolan 27.15, Praga 10.15, Zagrzeb 1.65, Sofia 3.92, Warszawa 0.14, Wiedeń 0.04 i pół, austr. korona stemplowana 0.04 trzy czwarte.

SKŁAD FABRYCZNY

M. BERNSZTEJN WARSZAWA, UL. DZIELNA L. 25.



MATERYAŁ NA UBRANIE MĘSKIE LUB KOSTYUM DAMSKI ZA 5800 Mk

Pomimo podrożenia towaru wysyłam każdemu, kto przyśle mi swój adres, 3 metry najnowszego eleganckiego materyału ubraniowego we wszystkich kolorach (gładkich).

Na całe ubranie męskie lub kostyum damski za 5800 Mk

Materye ubraniowe Nr. C. w najnowsze drobniutkie krateczki wszystkich kolorów i odcieni również w kolorze „melange“ w lepszym gatunku

za 3 metry na całe ubranie męskie lub kostyum damski za 7800Mk.

Materyał ubraniowy „Floryda“ I. na wiosenne lub letnie ubrania i kostyumy w najmodniejszych kolorach (jasnych i ciemnych gładkich lub w krateczki za 3 metry 8000 Mk. „Floryda II.“ w lepszym gatunku za 3 metry 10.300 Mk. — „Floryda III.“ w najlepszym gatunku za 3 m. 11.900 Mk. — Gatunek „Abazia“ za 3 m. 14 900. — Gatunek „London“ za 3 m. 17.900 Mk. **Towar pierwszorzędnych fabryk.**

Podszewki i dodatki do ubrań: Do każdego odcinka na ubranie dodaię na żądanie zamawiającego pełny komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie, do rękawów, kieszeni i t. d. (prócz guzików) za 2.600 Mk. Taki sam komplet w lepszym gatunku za 3.400 Mk., kolor podszewki dobiera się stosownie do koloru materyału.

Materyały spodniowe.





Nr. 1. A. **Kupon na spodnie** gładkie i krateczki we wszystkich kolorach **3.850 Mk.** (cena za metr **3.500 Mk.**). — B. **Kupon na spodnie** specjalnie do ubrań wizytowych i balowych, czarne tło w paski lub cienkie paseczki białe **5.300 Mk.** (Cena za metr **4 800 Mk**). — C. **Kupony** z takiegoż materyału pierwszorzędnych fabryk wyższego gatunku po **6.600 i 7.700 Mk.** Cena za metr po **6.000 i 7.000 Mk.** D. **Materyał na spodnie** przedwojenny kamgarn po **10.000 Mk.** za metr. **Kupon na spodnie 11.000 Mk.** Specjalny materyał na spodnie do konnej jazdy „Pepita“. Kratka czarna z białem, czysty kamgarn przedwojenny. Cena za metr **10.5000 Mk.**

Uwaga: Wszystkie materyały spodniowe są podwójnej szerokości 140 cm.

Komplet podszewki do spodni:
A. Cena **1.000 Mk** — B. Cena **1.800 Mk.**

Nr. 2 **Materyał na ubrania koloru amerykańsko-wojskowego.**
Gatunek A. Cena za metr **3 500 Mk.**
„ B. „ „ „ **4.800 Mk.**
„ C. „ „ „ **5.750 Mk.**

Dział materyałów damskich.

Nr. 3. **Szewioty** (damskie) najlepszego wyrobu, najlepszych fabryk, zastępujących w zupełności angielskie materyały podwójnej szerokości na suknie i kostyumy letnie po **1850 Mk.** za metr we wszystkich kolorach.

Nr. 4. **Materyał „Faj“, czysta wełna**, nadająca się na suknie we wszystkich najmodniejszych kolorach (szer. mater. 110 cm.) Cena za 1 mtr. **3000 M.**

Nr. 5. **Materyał „Rep“.** Nr. 100 wyższego gatunku wełny we wszystkich najmodniejszych kolorach. Cena za metr **4800 Mk.** (Materyał ten zalecamy na eleganckie, szykowne suknie teatralne, wizytowe i t. p.)

Nr. 6. **Materyał „Gabardina“** najnowszy, najmodniejszy wyrób francuski, czysta kamgarnowa wełna, wyrób w cienkie prążki, kolory nadzwyczaj czyste i efektowne, nadające się na suknie i kostyumy. Cena za metr **5000 M.** (szerokość 130 cm.)

Nr. 7. **Materyał letni „Tenis“**, pikowy wyrób w paski: czarne, lila, brązowe, granatowe na suknie i bluzki. Cena za metr **900 Mk.** (szer. 120 cm.).

Nr. 8. **Materyał „Pepita“**, kratka czarna z białem (szerokość 125 cm.), najlepszy płócienny wyrób. Cena za metr **900 Mk.**

Nr. 9. **Batysty** zagraniczne, fantazyjne, desenie w różnych kolorach, w najlepszym gatunku. Cena za metr **1.900 Mk. i 2.200 Mk.**

Nr. 10. **„Markizety“ i „Etaminy“** francuskie gładkie i w desenie, wyrób woalowy (desenie ostatniej paryskiej mody) po **2.600, 3.200, i 4.000 Mk.**

Nr. 11. **Satyny oryginalne francuskie**, najmodniejsze, eleganckie, fantazyjne desenie, nadające się na suknie i wszelkie podszewki do kostyumów. Cena za metr **1.850 i 2.200 Mk.**

Dział płócien.

Nr. 12. **Płócienka** nadzwyczaj trwałe do prania w różnych klasycznych deseniach, nadające się na koszule, sukienki, dziecinne ubranka, fartuchy i t. p. po **575 Mk.**

Nr. 13. **Madepolam**, biały francuski na bieliznę **850 i 900 Mk.** za 1 metr

Nr. 14. **Płótno białe** na podszewki również na bieliznę. Sztuczka 17 metr. po **15.100 i 16 500 Mk.** (na metry po **900 i 1.000 Mk.**)

Nr. 15. **Prześcieradło** (2 m.) w dobrym gatunku po **2.800 i 3,200 Mk.**

Nr. 16. **Obrusy białe** wysokiego gatunku na 6 osób po **3.700 Mk.**

Nr. 17. **Ręczniki białe**, wyrób gładki i watlowy po **750 Mk.** za sztukę.

Nr. 18. **Chusteczki** do nosa białe i w desenie męskie i damskie po **2.700, 3.500. i 5.000 Mk.** za tuzin.

Dział bielizny. (Wyrób własny).

Nr. 19. **Koszule męskie** letnie dzienne „Sportówki“ z mankietami z dobrego zefiru kolorowe i białe w desenie najmodniejsze i paseczki po **2.400 i 3.500 Mk.**, z kołnierzykiem na **300 M.** drożej.

Nr. 20. **Koszule męskie** nocne z dobrego madepolanu **3.100 i 3.600 Mk.**

Nr. 21. **Kalesony męskie** po **1 800 i 2 200 Mk.**

Nr. 22. **Koszule damskie** białe, zagraniczne, batystowe, z koronkami i wstawkami do **2.800 i 3 200 Mk.**

Nr. 23. **Spódniczki** (halki białe batystowe z koronkami po **3.000 Mk.** za sztukę.

Nr. 24. **Kołdry watowe**, kryte dobrą satyną najładniejszych kolorów, najmodniejsze desenie za sztukę **8.500 Mk.**, w lepszym gatunku **11.500 Mk.**, najlepsze **15.000 Mk.**, dziecięce od **6.000 Mk.** za sztukę.

Wyroby skórzane.

Nr. 25. **Teki skórzane.** Teki duże skórzane na 2 ch zamkach (składające się) brązowe po **3.700 i 4.500 Mk.** Takie same czarne po **4 500 i 5.200. Mk.** **Pugilaresy męskie** podwójne i potrójne. nawskroś skóra, czarne i brązowe od **900** do **3.500 Mk.** **Torebki damskie skórzane**, eleganckie różnych fasonów we wszystkich kolorach **1.100 Mk.** sztuka, w lepszym gatunku **1.600 i 2.100 Mk.**

Nr. 26. **Krawaty** jedwabne kolorowe we wszystkich kolorach jasnych i ciemnych po **575 Mk.** szt., większe gładkie po **1.200 i po 1.800 Mk.**

Nr. 27. **Chustki** duże w najmodniejsze kraty lub pasy jasne i ciemne rozm. 165×165 cm. po **1.700 Mk.** sztuka, lepsze **2.500 Mk**, wełniane **5.800 M.** i **7800 Mk.** Chustki zimowe wełniane duże w najlepszym gatunku po **12.000 Mk.** za sztukę. Chusteczki na głowę w desenie lub kwiaty od **600 Mk.** za sztukę. Nr. 28. **Pończochy i skarpetki** od **250** do **800 Mk.** za parę. Nr. 29. **Kołdry pikowe** kolorowe w ładne desenie po **5.500 i 7.000 Mk.** za sztukę.

Wysyła się bez zadatku przez pocztę za zaliczeniem. Przesyłka i opakowanie na rachunek kupującego.

Bez wszelkiego ryzyka! Kupujący niczem nie ryzykuje, gdyż jeśli towar się niepodoba, to w przeciągu 14 dni od otrzymania towaru, takowy odbieram z powrotem i zwracam pieniądze. — Zamówienia adresować:

SKŁAD FABRYCZNY M. BERNSZTEJN, WARSZAWA UL. DZIELNA 25.

SKŁAD FABRYCZNY
M. BERNSZTEJN
WARSZAWA, ULICA DZIELNA 25.

Każdy kupujący otrzymuje cenną pamiętną premię bezpłatnie.



Celem jaknajwiększego rozszerzenia swego przedsiębiorstwa handlowego wśród najszerszych warstw ludności, ogłaszam niniejszym, że do dnia 1-go lipca r. b. każdy, który cokolwiek zamówi z powyższego cennika otrzyma wraz z zamówionym towarem

cenną premię zupełnie bezpłatnie.

Wyszczególnienie premii:

PREMIA A.

Przy zamówieniu na sumę 10.000 Mk. kupujący otrzymuje

jedwabny krawat

kolorowy

elegancki w najmodniejsze desenie



PREMIA B.

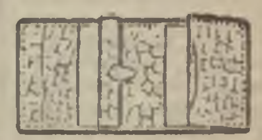
Przy zamówieniu na sumę 15.000 Mk. kupujący otrzymuje

pugilares męski z czystej skóry

lub

torebkę damską skórzaną

w różnych kolor. (ciemnych i jasnych)

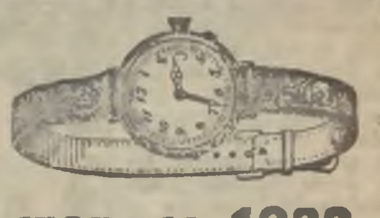






PREMIA C. Szwajcarskie Zegarki bezpłatnie

kieszonkowe i ręczne. — Przy zamówieniu na sumę 25.000 Mk. kupujący otrzymuje **bezpłatnie Szwajcarski zegarek kieszonkowy** niklowy, biały lub stalowy czarny cól-ankier, wyregulowany i gwarantowany lub **Zegarek ręczny na pasczku skórzanym** elegancki z cyferblatem „Radium" (świeci w nocy, paseczki z angielskiej skóry).



Wydawanie premii zamyka się w dniu 30-go czerwca 1922.

9929

Podziękowania PP. Klientów:

Otrzymuję codziennie w ogromnej ilości podziękowania za wysyłane towary. Małą garstkę listów niżej przyłączam:

Sz. P.: Waszemu interesowi „Szczęść Boże" zasyła z podziękowaniem za otrzymaną przesyłkę. Tadeusz Brotoń, Poster. Policyi Państwowej w Tyńczu.

W. Panie! Za przesyłkę, z której jestem bardzo zadowolony uprzejmie dziękuję. Tyszkowski Jarosław, kier. szkoły w Brzuśniku, p. Żywiec.

W. Panie! Donoszę Panu, że materyę na ubranie otrzymałem, z którego jestem bardzo zadowolony i materya jest ładna i dobra. Najserdeczniej Panu dziękuję. Z szacunkiem Stefan Kalinowski, Jarosław, ul. Sanowa Nr. 102.

Sz. P. Dziękuję za przesyłkę mi materyi. St. Michalczyk, Kraków, Warszawska 79.

Sz. P. Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Sz. P., iż przesyłkę otrzymałem i jestem z tej materyi bardzo zadowolonym. Z głębokim szacunkiem Tadeusz Chmiel, Kraków XXII, ul. Kalwaryjska 47.

W. Panie Bernstein! Towar, który mi W. P. wysłał otrzymałam i jestem w zupełności zadowoloną, więc zmuszoną jestem W. P. najgoręcsze podziękowanie. Z poważaniem A. Tyrkolówna, Podgórze Kraków, Krakusa 24.

W. P.! Za przysłaną chustkę bardzo dziękuję, jestem z niej zupełnie zadowolona. L. Klozowa, Kraków, Rynek 13.

Sz. P. Bernstein! Niniejszem mam zaszczyt zakomunikować Sz. P., iż towar otrzymałem, z którego jestem zupełnie zadowolony i znów posyłam zamówienie listownie o 100 metrów tej samej materyi. Z głębokim szacunkiem Józef Herda, Dziedzice, Śląsk, Silesia Szachta.

Sz. P.! Z materyału na ubranie również i chustek byłem zadowolony i dziękuję bardzo za solidne załatwienie i robię znowu nowy obstalunek. Roland Brumowski, urzędnik kolei lokalnej. Strumień 36, pow. Bielsko. Śląsk Cieszyński.

Do firmy M. Bernsztein, Warszawa. Donoszę uprzejmie, że jestem z materyału zadowolony. Jan Lutzewski, Toruń-Mokre, Piaskowa 11.

W. P. M. Bernsztein! Przesłaną materyę otrzymałem, z której jestem zadowolony. Jan Bizon, starszy żandarm. Posterunek żandarmeryi w Cieszynie' Śląsk Polski.

W. P.! Niniejszem mam zaszczyt Pana zawiadomić, że zamówiony towar odebrałem i jestem z tegoż zadowolony. Stanisław Cybulski, urzędnik kolejowy, Chełmno, Pomorze, ul. Dworcowa 12.

Sz. Panie! Przesłany materyał na ubranie otrzymałem ku zadowoleniu memu, wobec czego uprzejmie dziękuję. Kazimierz Smarkuła, Zamość, z. Lubelska, Komisaryat Policyi Państwowej.

W. P.! Obstalowany towar na ubranie wraz z rachunkiem otrzymałem, z którego jestem zadowolony, co mam nadzieję, że wiele mych kolegów spowoduje na taki sam obstalunek. Z poważaniem Pyzalski, starszy żandarm, Komenda Kadry Szw. Zap. Żand. Wojsk. Nr. X, Przemyśl.

Dnia 5 marca towar otrzymałem, za który P. serdecznie dziękuję. Michał Swet, Skarżysko poczta, kamienna fabryka Jana Witwickiego.

W. Panie! Za towar otrzymany od Wielmożnego Pana serdecznie dziękuję. Michał Karasiński, Zarząd dóbr w Bałcach koło Medyki, Małopolska.

Za przysłany mi towar dziękuję bo jestem z niego zadowolony. Stanisław Florczyk, Dąbrowa Górnicza, ul. Francuska 26—74.

Sz. P.! Rachunek Pański i materyał otrzymałem, z którego jestem zupełnie zadowolony. Michał Gomulicki, Bielsko na Śląsku, Koszary kawaler.

Sz. Panie! Za otrzymany materyał ślicznie dziękuję. Stanisław Zdechlik, Maniewicze, pow. Kowel, Posterunek Policyi Państwowej.

W. P.! Zawiadamiam Pana, iż nadesłany towar otrzymałem. Worawdzie zadowolony jestem z tej materyi co do ceny i jakości jej. Franciszek Olszański, Gorlice.

Sz. Panie! Dziękuję Panu za nadesłane i jestem bardzo zadowolony z tego materyału. Franciszek Jaworski, Trzebinia.

W. Panie! Najpierw Panu dziękuję za towar, który mi Pan przysłał. Jestem zadowolony. Cześć Panu! Franciszek Wilkosz, p. Jaworzno, wieś Jeleń

W. P.! Za materyę na ubiór w dniu dzisiejszym odebraną, Szan. Panu bardzo dziękuję. Jestem z przesyłki zupełnie zadowolony. Z poważaniem Szablewski, nauczyciel, p. Kołpin, pow. Tucholski, Dąbrówka.

W. Panie! Za sztof otrzymany od W. Pana serdecznie dziękuję i jestem zadowolony. Tomasz Kmiecik, Bielesie, Szyb Kościnia 3-rząd Nr. 567, Dziedzice, Śląsk.

Sz. Panie! Za otrzymaną materyę serdecznie Panu dziękuję. Nadzór Techniczny Telegrafów i Telefonów w Tomaszowie Lubelsk.

Szanowny Panie! Za przesłanie mi towaru z Pańskiej Firmy składam serdeczne podziękowanie w imieniu. Cieszy mię to, że żona i córka są zadowolone z pańskiej przesyłki. Również składają podziękowanie. Z pow. P. i O. Niedźwieccy, Buczacz w Monasterzysk.

Sz. P.! Z przesłanych mi towarów jestem bardzo zadowolony i ponawiam zamówienie. Piotr Zając, Sosnowiec, Dankówka d. Czechowskiego.

UWAGA! ŻADNEJ FILII NIE POSIADAM. — SKŁAD FABRYCZNY M. BERNSZTEJN, WARSZAWA, UL. DZIELNA L. 25.

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracyi Kraków, Dunajewskiego 7. Telefon 2502.

OGŁOSZENIA

Administracya otwarta od godziny 9—1 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

Ogłoszenie Wiersz milimetrowy w zwykłych ogłoszeniach Mk 30 — Układ tabelaryczny Mk 40. — Drobne od wyrazu Mk 25. — Matrymonialne i korespondencya pryw. Mk 40. Nadesłane Mk 80. — Nekrologi Mk 50. — Komunikaty po kronice Mk 100. — Głosy publiczne i dz. al ekonomiczny Mk 100. — Na 1-szej stronie Mk 200. — Ogłoszenia przed tekstem na 2-ej lub 3-ej stronie Mk 150. — Ogłoszenia zagraniczne 50% drożej. — Załączniki przyjmuje się wedle umowy. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Administracyi „Gońca Krakowskiego" Komunikatów przesłanych Redakcyi uwzględniać się **nie będzie.**

Wszystkich wracających z niewoli rosyjskiej proszę bardzo o jakąkolwiek wiadomość o **Bogusławie Siemku** nauczycielu, służącym w wojsku austryackiem przy 40 pp. II-ga Marschkompania, który prawdopodobnie miał być w niewoli i w maju 1917 roku miał przebywać w Kijowie, pod adresem Laura Siemkowa, Wrzawy, pow. Tarnobrzeg Małopolska.

Folwark

347 mórg. w tem 55 łąki, 52 lasu, ziemia dobra. Dom piękny, 6 pokoi, kuchnia na piwnicach. Dom służbowy i zabudowania gospodarcze w dobrem stanie, 8 koni. 23 bydła, 16 świń, 7 owiec, motor benzynowy i wszelkie maszyny w komplecie za 30,000 000 mp.

444 morgowy, ziemia dobra, w tem 30 mórg łąki, 44 lasu, garnitur parowy, 11 koni, 4 woły, 30 bydła, 10 świń. Dom 4 pok. 2 kuchnie za 40,000.000 mp. Gospodarstwo przemysłowo-rolne w kieleckiem 150 mórg polskich, cegielnia, piec o dwóch komorach, dostawa do Dyrekcyi kol., stacya, telefon, p. w miejscu 25 000.000 mp.

Gospodarstwo 125 mórg kolonia 16,000 000 mp. Gosp. 115 morg prywatne 12 milion. mp. Gosp. 60 mórg prywatne. 9 milion. mp. Gosp. 48 mórg prywatne w mieście 9 milion. mp. Gosp. 64 prywatne 6 milion. mp.

Ogrodnictwo na 16 1/2 morgi, w mieście, trzy domy, restauracya, oranżerye, inspekta ogród gościnny, strzelnica razem za 10 milion.

Tartak z fabryką wyrobów cementowych na 20 morgach żwirku, 8 domów mieszkalnych, zabudowania fabryczne z wszelkiemi maszynami, formami zapasów i gotowego materjału za miliony jest leżące, za około 40 milion. Mp oraz wiele innych gospodarstw, kamienic, domów od 2 1/2 do 10 milionów poleca **Tomasz Stępiński, Wągrowiec, ul. Bydgoska, biuro pośrednictwa.** 9926

Majątki

ziemskie, gospodarstwa duże i małe, z kompletn inwentarz. żywym i martwym, domy, wille, interesa handl.-przemysłowe z rąk niemieckich tanio do nabycia posiada 9907

Biuro ogłosz. „Reklama"
Tczew (Pomorze), Dworcowa 1, telefon 94.

Agar-Agar

Olejki eteryczne do nabycia. 9910
Friedman, Kraków, Wawrzyńca 9

Majątki, folwarki

gospodarstwa, domy, wille, młyny, tartaki, cegielnie, fabryki i t. p. na Pomorzu i w Poznańskiem. Posiada wielki wybór **Reklama Pomorska, Toruń, Stary Rynek 12.** 993?

Zgubiono kartę zwolnienia z P. K. U Żywiec na nazwisko Roman Hruby, którą unieważniam. 9944

Zgubiono tymczas. zaświadczenie demobilizacyjne wystawione przez P. K. U. w Krakowie na nazwisko: Inż. Wiktor Scherer porucznik W. P. unieważnia się. 9314

Zgubiono kartę powołania na nazwisko Józef Zajda, ur. 1902 z Makowa unieważnia się. 9942

Pensyonat „Poprad" w Żegiestowie, pokój z całodziennem utrzymaniem obecnie od osoby 2800 Mp. Informacye wysyła się odwrotnie.

Legitymowany czeladnik masarski poszukuje pracy od zaraz. Zgłoszenia do Admin. „Gońca Krak." pod „Masarz". 9908

Zgubiono kartę wojskową, roczn. 1894, wydaną przez P. K. U. w Krakowie na nazwisko Władysław Węgiel, którą unieważnia się. 9938

HERMA - GORSETY i BIELIZNĘ

nosi każda elegancka Pani

HERMAN PIESEN

Kraków, Grodzka 4. Lwów, Jagiellońska 4. i ul. Halicka 13.

zaprasza do oględzin najnowszych modeli.

9931

Kierownictwo w Krakowie objęła MALWINA HAUSER

Fabryki: Wiedeń i Morawska Ostrawa

Spółka akcyjna „Nafta" w Borysławiu

poszukuje kwalifikowanego 9939

modelarza.

POLSKI BANK GWARANCYJNY

S. A.

9943

BANK DEWIZOWY

zawiadamia, że z dniem 1 czerwca przeniósł swe biura do nowego lokalu

w Rynku Głównym 16 I p.

Przyjmuje zlecenia na giełdy krajowe i zagraniczne oraz wykonuje wszelkie czynności w zakres bankowości wchodzące.

Bank Dyskontowy Warszawski

Oddział w Drohobyczu

otwiera na czas trwania sezonu kąpielowego

w Truskawcu

ekspozyturę

której biura mieścić się będą w Zarządzie Zdrojowym obok Kasy Zdrojowej. 9946

Nadszedł świeży transport FIG Cena za 100 kg Mkp. 520.

Sprzedaż hurtowna:
POWSZECHNE TOWARZYSTWO HANDLOWE
Sp. zarej. z ogran. odp. 9947
w Krakowie, Zwierzyniecka 6. Tel. 2183.

OKAZYA!

Fabryka win owocowych

będąca w ruchu wraz z piękną willą całą do zamieszkania tuż pod Krakowem zaraz do sprzedania. Zgłoszenia pisemne do Admin. „Gońca Krak." pod „Wino owocowe". 9940

Do sprzedania zaraz

po cenach przystępnych

Automobile ciężarowe

po gruntownym remoncie:

Lloyd 35—40 H. P. 3 tony, cena 2 miliony Mp.

Selden 35 H. P. szybkobieżny, 2 tony, karbanowy bez gum, cena Mp. 1.500 000.

Büssing-Fross 35 H. P. 3 tony, łańcuchy żelazne, koła, cena 1,600 000 Mp.

Saurer 35—40 H. P. 4 tony, łańcuchy, nowe gumy, cena 3 milion. Mp.

Do oglądnięcia: Lwów, ul. 29-go Listopada, willa Franza, p. Szklarczyk. 9949

Pończochy Sznurowadła Skarpetki

Wysyłam za zaliczką dla udogodnienia P. T. Kupcom, zadatek niepotrzebny.

Ceny następujące

Pończochy: Damskie, gładkie i prążkowane, czarne i brązowe cena za tuzin 4.800, 6.400, 7.200, 8 400 Mk. Cienkie i średnie gładkie, czarne, białe, brązowe, szare, bordo, drab cena za tuzin 5.400, 6.400, 8.400, 10.000 i 12 000 Mk.

Sznurowadła: Czysto niciane czarne i brązowe cena za 12 tuzinów (jeden gros) męskie długość 90 cm 3.200 Mk, lepsze 4.800 Mk. Damskie długość 130 cm cena za 12 tuz. 4 800 Mk, lepsze 6.000 Mk.

Skarpetki: Męskie w różnych kolorach za tuzin 3.600 i 4.400 Mk. lepszy gatunek 6.000, 8.000 i 10.000 Mk.

Oprócz wyżej wymienionych posiadam na składzie: koronki niciane, ząbki, taśmy gumowe do sukien i na podwiązki, gurty czarne i białe, taśmy do sznurówki oraz maszynki do robienia sznurówek, chusteczki do nosa męskie i damskie grzebienie celulojdowe, boczne podpinki, szpilki do włosów i inne artykuły. Artykuły w ostatnim dziale wymienione mogę wysłać na moją odpowiedzialność po cenie, która będzie oznaczona na artykułach.

Zamówienia uskuteczniam natychmiast

Hurtowny skład pończoch i galanteryi

S. W. Löffler, Kraków

ulica Krakowska 6 I B.

Bez żadnego ryzyka, o ile towar nie przypadnie do gustu, zwracam pieniądze. 9884
620